

Stockbridge, Mass.

P.O. Box 562

28 sierpnia 48

Miś, okazało się, że nasz Janek żyje! Odezwał się jednak, a nawet przysłał mi nową swoją fotkę, którą Ci załączam. Zmienił się, biedak, co tu gadać! Zawsze ta jego bładość wydawała mi się podejrzana. – Píše, że komunikował się w naszej sprawie z Londynem, ze swoim przyjacielem (ministrem!) Gwiazdoskim, kt[ó]ry mu odpisał, że sytuacja finansowa jest „zupełnie rozpacзлиwa”. Podobno w L[ondynie] jego (W-go) przyjaciele „poruszyli wszystkie sprężyny” i omówili sprawę z pp. Zaleskim i Folkierskim. Oczywiście gównno. Jest „cień nadziei na dalszą przyszłość”: amerykańskie T-wo [towarzystwo] przyjaciół Polski! Słowem, Leszuniu, to chamy, tylko szczypta dobrego humoru uratuje naszą godność, ale co ja zrobię za miesiąc – nie wiem! Grzesiowi przestałem posyłać już wsparcie od dwóch miesięcy. Bądź zdrow, trzymaj się i napisz, do cholery, czy zrobią tę wojnę, czy nie. Twój Calderon MirandolaPrzydając sobie wagi (powagi), w żartobliwym podpisie Wierzyński połączył postacie dwóch wybitnych twórców literatury W-mu [Wszelakiemu] odpowiem z podziękowaniem i więcej do niego pisać nie będę.